

Newsletter 7/04/2005

Przegląd prasy:

2005-02-21: Koniunktura w przemyśle służyła branży metalowej

Koniunktura w przemyśle metalowym sprawiła, że większość spółek z tej branży radykalnie poprawiła zyski. Najlepsi zanotowali wzrost nawet o kilkaset procent. Szczególnie imponująco wygląda raport finansowy KGHM, który w minionym roku zanotował rekordowe obroty oraz zyski.

Sprzedaż miedziowego kombinatu przekroczyła 6,158 mld zł, a wynik netto zbliżył się do 1,4 mld zł. Dużą w tym zasługą wysokich cen miedzi oraz dużego popytu globalnego na ten surowiec. KGHM chce rekordowymi zyskami podzielić się z akcjonariuszami. Prezes spółki zapowiedział, że co najmniej 100 mln zł chce przeznaczyć na dywidendę. To dobry pomysł, bo ten rok może nie być już tak udany dla spółki. Na 2005 r. koncern oficjalnie prognozuje spadek zysku do 943 mln zł. Jednak może okazać się, że są to ostrożne prognozy, bo w piątek cena miedzi zbliżyła się do poziomu najwyższego od 16 lat.

Największy postęp w minionym roku zrobiła Huta Ferrum. Prawie 60-proc. dynamika przychodów i wzrost zysku operacyjnego o ponad 1200 proc. mówi wszystko. Huta specjalizująca się w produkcji rur zgrzewanych, jeszcze niedawno stojąca na skraju bankructwa, radzi sobie coraz lepiej. W dużej mierze to efekt restrukturyzacji finansowej i układu z wierzycielami oraz dobrej koniunktury na rynku hutniczym. To wystarczyło, by tylko w IV kwartale jej sprzedaż wzrosła o ponad 136 proc., a wynik netto o 282 proc.

Powody do zadowolenia mają także akcjonariusze innego producenta wyrobów stalowych — Stalproduktu. Prawie 30-proc. wzrost przychodów oraz ponad 360-proc. skok zysku netto muszą budzić uznanie. Z dobrej strony pokazała się też Grupa Kęty. Mimo wysokich cen aluminium spółce udało się osiągnąć 47-proc. wzrost zysku operacyjnego, a zysku netto o 32 proc. W tym roku o taki skok może być trudniej. W 2005 r. grupa planuje uzyskanie czystego zysku na poziomie 102 mln zł wobec prognozowanych 92 mln zł w 2004 r.

Jednak nie wszyscy w 2004 r. mogli cieszyć się ze wzrostu przychodów. Impexmetal zanotował 16-proc. spadek. Ale jest na to wytłumaczenie. Na koniec 2003 r. po transakcji sprzedaży z grupy Impexmetal wypadła Huta Zawiercie, która była ważnym źródłem przychodów. Ten ubytek holding stara się rekompensować wzrostem sprzedaży produktów miedzianych. W 2004 r. zbył w tym segmencie zwiększył się o 34 proc. w ujęciu ilościowym, a wartościowo — o ponad 70 proc. Na podkreślenie zasługuje także prawie 10-krotny wzrost zysku netto. Jednak trzeba podkreślić, że w IV kwartale Impexmetal zanotował spadek tempa wzrostu przychodów i pojawiła się strata. Spółka tłumaczy, że to efekt wzmacniającego się złotego.

Puls Biznesu

2005-03-08: Arcelor: drożeje stal

Arcelor podniesie w II kwartale o 3 proc. **ceny blach** ze stali węglowej w transakcjach natychmiastowych do 15 EUR/t, aby wyrównać **gwałtowny wzrost cen rudy żelaza** - ogłosił rzecznik grupy europejskiej. Wcześniej jej szef Jean-Yves Gilet zapowiadał w rozgłosni BFM podwyżkę o co najmniej 30 EUR. Rzecznik wyjaśnił, że ta ostatnia liczba dotyczyła kwartału. Główny na świecie dostawca rudy żelaza, brazylijska CVRD (30 mln ton z 55 mln kupowanych przez Arcelor), zapowiedział podwyżkę o 71,5 proc. dla głównych klientów. Gilet ocenia, że taka podwyżka jest nieuzasadniona i niepokojąca.

AFP, P.R. Rzeczpospolita

2005-03-15: Hutnictwo zależne od złomu

Podaż złomu w Polsce od kilku lat sięga około 6 milionów ton, zaś zużycie wynosi mniej niż 5 milionów ton. W najbliższych trzech latach ze złomem może być ciężko - podaż będzie się zmniejszać, a popyt wzrośnie.

Złom jest surowcem strategicznym dla hutnictwa. Wiedzą o tym Ukraińcy, którzy nałożyli cła wywozowe w wysokości 30 euro za tonę. Złom jest wykorzystywany do produkcji stali o wysokiej jakości. Zależnie od procesu wytwarzania stali stanowi on od 25 do ponad 90 proc. wkładu materiałowego. Oznacza to, że produkcja stali w dużym stopniu zależy od podaży złomu i oczywiście popyt na złom zależy od popytu na stal. A podaż złomu jest zdeterminowana przez podaż stali. Problem w tym, że wysoka w danym roku produkcja stali nie przełoży się od razu na wysoką podaż złomu stalowego.

Specjaliści szacują, że produkty stalowe pojawiają się na złomowiskach średnio 15 lat po ich wytworzeniu. Piętnaście lat temu nasz kraj przeżywał zapaść gospodarczą, dlatego też w Polsce podaż złomu nie jest wysoka. Sięga ok. 6 mln ton rocznie. Mniej niż 5 mln ton złomu zużywane jest przez polskie huty. Reszta trafia na eksport, głównie do Niemiec, ale też i Czech, Austrii, Skandynawii.

Według prezesa Złomreksu Przemysława Sztuczковского popyt na złom będzie rósł, a podaż będzie malała. - Spodziewamy się, że polskie huty będą zwiększać produkcję, a z drugiej strony, złomu będzie coraz mniej, bo 15 lat temu produkcja wyrobów stalowych w Polsce była niska - wyjaśnia. Zgadza się z nim Ireneusz Nalewajko, dyrektor Centrozłomu Wrocław. - W naszym regionie na złom poszła już większość starych konstrukcji stalowych i hal. Bardzo znacznie poprawiła się też jakość wyrobów hutniczych. Kiedyś 10 procent z nich łądowało od razu na złomowisku, teraz jest to 2 - 3 procent. Moim zdaniem zmniejszyło się też wykorzystanie stali w przemyśle maszynowym i AGD na rzecz plastiku - tłumaczy Nalewajko.

Według dyrektora Centrozłomu, ceny złomu w Polsce oscylują obecnie wokół 600 zł za tonę złomu konstrukcyjnego i 700 zł za tonę surowca najwyższej jakości. - Spodziewamy się, że ceny dojdą do tysiąca złotych, ale najwcześniej pod koniec roku, kiedy wzrośnie produkcja w hutach zużywających złom: w Zawierciu, Częstochowie, Ostrowcu i Warszawie oraz w hutach niemieckich - wyjaśnia dyrektor Nalewajko.

Szef Złomreksu uważa, że jego firma ma 12,5-proc. udział w rynku złomu, a najwięksi konkurenci - Centrozłom Wrocław, Stena Poland, Tom, BSK Return, Kem mają po 5 - 7 proc. Z kolei dyrektor Nalewajko uważa, że jego firma ma większy udział. - Przerobiliśmy w ubiegłym roku 660 tysięcy ton złomu. Niestety, nie ma obiektywnych danych, jaka jest ogólna podaż złomu w Polsce, trudno jest więc o wiarygodne informacje, jaki mamy udział w rynku - wyjaśnia.

Rzeczpospolita

2005-03-15: Hutnictwo ma szansę na kolejny dobry rok

Hossa na rynku stali trwa, dzięki czemu właściciele hut mogą przeprowadzać kosztowne inwestycje. Polski przemysł stalowy ma szansę na unowocześnienie. Postępuje też proces koncentracji w sektorze.

Po latach chudych przyszły tłuste. Dla hutnictwa ubiegły rok był wyjątkowo udany, ten też nie zapowiada się najgorzej. Świetna koniunktura zaostriżyła apetyty poważnych graczy branży stalowej na powiększenie swoich firm. Rozdrobniony do niedawna rynek w przyszłym roku będzie już zapewne wyglądał zupełnie inaczej.

Hossa na rynku hutniczym trwa i nic na razie nie zapowiada, by miała się w najbliższym czasie skończyć. W 2004 r. światowe huty wyprodukowały **rekordową ilość stali** - 1,05 mld ton. Było to, według Międzynarodowego Instytutu Żelaza i Stali, o 8,8 proc. więcej niż rok wcześniej. Największy w tym udział mają Chiny, których produkcja wzrosła o 23,2 proc., do 272,5 mln ton. Jak przewiduje World Steel Dynamics, firma analizująca światowy rynek hutniczy, w tym roku globalna produkcja wyniesie 1,1 mld ton.

Polska zajmuje 19. miejsce wśród największych na świecie producentów stali. W 2004 r. rodzime huty wytopiły jej 10,6 mln ton (o 16,9 proc. więcej niż w 2003 r.). Można się spodziewać, że w tym roku będzie w Polsce rosła i produkcja stali, i ceny wyrobów hutniczych. Dynamika wzrostu polskiej produkcji stali jest najwyższa w Europie i porównywalna tylko z Chinami. Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa (HIPH) szacuje, że polskie huty w 2006 roku wyprodukują ponad 12 mln ton stali, czyli tyle, ile zgodnie z traktatem akcesyjnym mogą wytworzyć.

Wysoki poziom produkcji idzie w parze z **rekordowymi wynikami sektora**. Po dziewięciu miesiącach 2004 roku łączny zysk brutto firm hutniczych sięgnął 2 mld zł, wobec 50 mln zł strat w tym samym czasie 2003 r. Jakie są dane za cały rok - jeszcze nie wiadomo, ale na pewno będą rekordowe. Ujawnienia swoich wyników odmawia największy podmiot na rynku - Mittal Steel Poland. Nieoficjalnie mówi się, że zysk netto całej grupy Mittal Steel w Polsce sięgnął w 2004 r. ponad 1,5 mld zł.

Wyniki polskiego hutnictwa są więc imponujące. Były możliwe dzięki świetnej koniunkturze na wyroby stalowe, która rozpoczęła się rok temu. Gracze rynku stalowego zastanawiają się teraz, ile jeszcze potrwa. Teorie są dwie: zrównoważony wzrost albo zatrzymanie wzrostu cen w II lub III kwartale. Ten drugi scenariusz wydaje się jednak mało prawdopodobny. Już od początku roku rynek stalowy obiegają pogłoski o spodziewanych podwyżkach cen rudy żelaza. Miesiąc temu okazało się, że są prawdziwe. Jeden z największych producentów rudy na świecie - CVRD podniósł ceny rudy dla Nippon Steel o 71 proc. Wkrótce potem Brazylijczycy zafundowali podwyżkę Chińczykom, tym razem o 71,5 proc. Australijska firma Rio Tinto chce również podnieść ceny o co najmniej 50 proc.

Źródło: Rzeczpospolita

2005-03-16: Rynek stali: Co będzie się działo przez najbliższe trzy lata?

Najnowszy raport brytyjskiej firmy doradczej MEPS „Global Iron & Steel Production 2008” przedstawia prognozę na najbliższe trzy lata dla rynku stalowego. Według raportu światowy przemysł stalowy wszedł w nową fazę.

Zużycie wyrobów gotowych w ostatnich pięciu latach wzrosło o 233 mln ton – co daje rocznie ok. 6 proc. wzrostu (przez 30 poprzednich lat, konsumpcja rosła średnio o 1,2 proc. rocznie) - pisze Polska Unia Dystrybutorów Stali na swoich stronach internetowych.

Według szacunków MEPS jawne zużycie stali w 2004 roku wyniosło 941,5 mln ton – czyli o 8,5% więcej niż w roku poprzednim.

Kolejne lata nie będą się charakteryzowały tak dynamicznym wzrostem, ale tendencja zwykła pozostanie, czego efektem ma być zużycie jawne przekraczające 1,05 mld ton w 2008 roku. Prognozowany wskaźnik wzrostu zużycia z roku na rok to 2,7. Za tą prognozą przemawiają dwie główne przesłanki.

Po pierwsze, zużycie jawne przez ostatnie trzy lata utrzymywało się na poziomie wyższym niż realny popyt. Na całym świecie pojawiły się duże ilości składów. Zapowiedzi braków surowców zachęciły kupców do utrzymywania znacznie wyższych stanów magazynowych niż wcześniej. Niskie stopy procentowo sprzyjały takiemu postępowaniu.

Po drugie, rząd chiński wydaje się być zdeterminowany, aby schładzać gospodarkę. Podejmowane są próby ograniczania wzrostu w kluczowych sektorach gospodarki – w tym: hutniczym.

Chiny nadal będą liderem w zakresie konsumpcji wyrobów gotowych ze stali – zużycie wzrośnie do 2008 r. o 65 mln ton. W Rosji zużycie wzrośnie o 17 proc. (8 mln ton) do 2008 roku, podobnie sytuacja ma wyglądać w Azji (poza Chinami Japonią).

Według szacunków MEPS **90 proc. wzrostu popytu** na stal przez najbliższe trzy lata będzie przypadać na rynki rozwijające się.

Brytyjska firma w swoim raporcie „Global Iron & Steel Production 2008” porusza również kwestie procesów wytwarzania stali. Stal konwertorowa ma stanowić 65% światowej produkcji w 2008 roku, podczas gdy stal elektryczna – 33 proc.

Większa popularność stali konwertorowej wynika z tego, że zwiększenie produkcji w najbliższych latach będzie miało miejsce przede wszystkim na rynkach rozwijających się – Azja, były ZSRR, Brazylia – a tam metoda konwertorowa jest dużo częściej stosowana.

Produkcja stali przy wykorzystaniu innych procesów będzie stawała się coraz bardziej marginalna i w 2008 roku jej udział spadnie do 3,3 proc. Przestarzałe zakłady będą zastępowane przez nowe.

Wirtualny Nowy Przemysł

2005-03-24: Spada produkcja stali w Polsce

Po dwóch miesiącach tego roku polskie huty wyprodukowały 1,56 mln ton stali - 8,6 proc. mniej niż przed rokiem. Globalna produkcja wyrobów hutniczych wzrosła w tym czasie o 6,2 proc., osiągając niemal 174 mln ton.

Dane Międzynarodowego Instytutu Żelaza i Stali pokazują, że trwająca od połowy 2003 r. hossa w hutnictwie się kończy. Coraz więcej państw notuje spadek produkcji stali. Nie dotyczy to Chin - największego producenta w branży. Przez dwa miesiące 2005 r. tamtejsze huty wyprodukowały 50 mln ton stali (wzrost o 22,9 proc.). Jednak w lutym produkcja spadła w stosunku do stycznia z 25,1 do 24,8 mln ton.

Produkcja zmniejszyła się również (w porównaniu do analogicznego okresu 2004 r.) w takich europejskich potęgach stalowych, jak: Francja (o 4,2 proc.), Niemcy (o 1,4 proc.) czy Wielka Brytania (o 5,8 proc.). W całej UE spadek ten wyniósł 1,8 proc. W lutym na świecie huty wytopiły 83,9 mln ton stali (wzrost o 3,7 proc.).

- Na początku tego roku ceny wyrobów hutniczych się ustabilizowały. Duży popyt, jaki

obserwowaliśmy w 2004 roku, w tym osłabnie - mówi Elżbieta Rąbalska, analityk z londyńskiego CRU Group.

Rzeczpospolita

2005-03-30: Producenci stali zaczynają narzekać

Zmienia się koniunktura w światowym hutnictwie. Arcelor, największy w Europie producent stali, ogranicza produkcję, bo **słabnie popyt**. Część polskich firm stalowych odczuwa podobne problemy.

Zachodnioeuropejski gigant walczy ze spadkiem popytu i cen swoich wyrobów. Już w lutym Arcelor podjął decyzję o niewielkim ograniczeniu produkcji. W ubiegły piątek poinformował, że kosmetyczne zabiegi nie pomogły. Dlatego chce utrzymać ograniczenie produkcji. W II kwartale Arcelor wytworzy o milion ton wyrobów płaskich mniej, niż planował. Koncern produkuje rocznie ok. 45 mln ton wyrobów stalowych. - Utrzymamy ograniczenie, dopóki popyt się nie odrodzi - zapowiadają szefowie koncernu.

Więcej optymistów

Popyt na wyroby płaskie w Unii Europejskiej spadł w tym roku o 14 proc. Powody to według Arcelora **rosnący import i bardzo wysoki poziom zapasów** u odbiorców. Czy polskie firmy stalowe mają podobne problemy? Z danych Międzynarodowego Instytutu Żelaza i Stali (II&SI) wynika, że w Polsce w ciągu dwóch miesięcy tego roku wyprodukowano o 8,6 proc. mniej stali niż w podobnym okresie 2004 roku. W lutym spadek był większy - wyniósł 10 proc. w stosunku do stycznia tego roku.

- Długa zima oznaczała zastój na rynku wyrobów przeznaczonych dla budownictwa - wyjaśnia Przemysław Sztuczowski, właściciel Złomreksu, dystrybutora złomu i producenta stali. Jest jednak optymistą. - Oczywiście nie będzie już takiego boomu jak w ubiegłym roku, ale spodziewamy się wzrostu popytu, kiedy ruszą prace budowlane - mówi.

- Popyt jest stabilny, nie ograniczamy produkcji - zapewnia Ewa Karpińska, rzecznik Huty Lucchini Warszawa, produkującej wyroby dla przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego. - Nie słyszałem o problemach ze zbytem. Na razie ich nie odczuwamy - wtóruje Waław Korczak, prezes Huty Częstochowa. Wykorzystująca majątek Huty Częstochowa Huta Stali Częstochowa produkuje blachy dla przemysłu okrętowego. A jednak spada

Pesymistą jest natomiast Ireneusz Nalewajko, dyrektor Centrozłomu Wrocław. - Rok temu, kiedy układaliśmy plan na kwiecień, nasi klienci przyjeżdżali z nowymi zamówieniami. Teraz sami musimy ich szukać - wyjaśnia. Według Nalewajki, ceny złomu spadają i nic nie zapowiada, żeby ta tendencja miała się szybko odwrócić. - Słabnie popyt, rośnie import wyrobów stalowych ze Wschodu. W tym roku straciliśmy poważnego klienta - koncern Arcelor, który odbierał od nas miesięcznie cztery, pięć tysięcy ton najwyższej jakości złomu dla swoich niemieckich hut. Arcelor tłumaczy, że musi ograniczać koszty - dodaje Nalewajko.

Według Andrzeja Ciepeli z Polskiej Unii Dystrybutorów Stali prognozy nie są najlepsze. - Międzynarodowy Instytut Żelaza i Stali prognozuje poważne spadki produkcji. W drugim kwartale UE wytworzy jeszcze o 1,3 procent więcej stali niż w pierwszym, w trzecim wzrost będzie zerowy, a w czwartym zanotuje spadek o 0,8 procent. Najlepsze prognozy są dla Azji, gdzie przez następne dwa kwartały produkcja ma rosnąć o 10 procent, ale w czwartym już tylko o 1,6 procent - wyjaśnia.

- Rynek europejski charakteryzuje się sezonowością. W zimie rosną zapasy magazynowe. Moim

zdaniem osłabienie popytu jest chwilowe. Dynamika PKB w Chinach utrzymuje się na dobrym poziomie, zapotrzebowanie na stal będzie więc nadal duże - mówi Romuald Talarkiewicz, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Marcin Czeakański. Po dwóch miesiącach tego roku polskie huty wyprodukowały 1,56 mln ton stali - 8,6 proc. mniej niż przed rokiem. I chociaż globalna produkcja wyrobów hutniczych wzrosła w tym czasie o 6,2 proc., osiągając niemal 174 mln ton, coraz więcej państw notuje spadek produkcji stali, m.in. Francja (o 4,2 proc.), Niemcy (o 1,4 proc.) i Wielka Brytania (o 5,8 proc.). W całej UE spadek ten wyniósł 1,8 proc. Z rynku wypierają je Chiny. Przez dwa miesiące 2005 r. tamtejsze huty wyprodukowały 50 mln ton stali (wzrost o 22,9 proc.). Jednak w lutym produkcja spadła w stosunku do stycznia z 25,1 do 24,8 mln ton.

Firma konsultingowa MEPS poinformowała niedawno, że ceny stali w marcu spadły, bo klienci hut wstrzymują się ze składaniem nowych zamówień. Korzystają z zapasów, które zrobili pod koniec roku, na fali gorączki zakupów spowodowanej obawami o braki w dostawach. Tę diagnozę potwierdza Eurofer, europejska konfederacja producentów stali. Według niej poziom zapasów jest wciąż zbyt wysoki, a problem ten pogłębia rosnący import. W dodatku, według Euroferu, w tym roku osłabnie dynamika zużycia stali. W 2004 r. wyniosła 2,8 proc., w tym ma być niemal dwa razy niższa (1,6 proc.). M.C.

Rzeczpospolita

2005-04-11: Drożeje ruda, stal nie będzie więc tańsza

Czy stocznie, firmy budowlane i motoryzacyjne odżyją dzięki spadkowi cen stali? Płonne nadzieje.

Przez dwa miesiące 2005 r. polskie huty wyprodukowały 1,56 mln ton stali. To o 8,6 proc. mniej niż przed rokiem. Czy to już koniec stalowej hossy, która spędzała sen z powiek fabrykom samochodów, statków i firmom budowlanym?

Będzie drogo

— Producenci wyrobów stalowych nakładają wysokie marże. Nie należy jednak spodziewać się obniżki cen, bo byłaby to sztuka dla sztuki — chwilowo nie ma popytu na stal i obniżka go nie pobudzi. Ubiegłoroczna hossa spowodowała wzrost produkcji, więc magazyny są pełne, ale spodziewam się, że jeszcze w tym miesiącu spora część zapasów zostanie upłynniona — mówi Jerzy Bernhard, prezes Stalprofilu.

— Zauważamy na rynku ruchy zmierzające do obniżki, ale to zjawisko chwilowe. Ceny ponownie mogą wzrosnąć jeszcze przed wakacjami, ponieważ drożeją surowce. Chiny i Japonia na przykład musiały zaakceptować 70-proc. wzrost kosztów rudy żelaza z Brazylii — mówi Romuald Talarek, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej (HIPH).

Jeśli podobnie postąpią ukraińscy i rosyjscy dostawcy rudy, droższe surowce uderzą także w producentów w Europie Środkowej.

— Ceny stali spadły, ale i tak są wyższe niż rok temu. Są natomiast niższe od maksymalnych z ubiegłego roku. Wszystko to nie oznacza jeszcze końca stalowej koniunktury. Po prostu rynek się stabilizuje — uważa Andrzej Ciepela, dyrektor Polskiej Unii Dystrybutorów Stali (PUDS).

Najbardziej zauważalny jest spadek cen wyrobów dla budownictwa. To efekt taniejącego złomu. Jednak i jego dostawcy liczą na zmianę tendencji.

— W ubiegłym roku następowały duże wahania cen złomu. Bywało, że kosztował 1000 zł za tonę,

bywało że i 500-650 zł, czyli w przybliżeniu tyle, ile obecnie. Do końca marca trzymała zima, ale mam nadzieję, że teraz ruszy budownictwo, a w ślad za tym podrożeje złom — mówi Przemysław Sztuczkowski, prezes Złomrexu.

Obniżkę cen i wyników prognozują natomiast dostawcy węgla i koksu. Na razie jednak przedstawiciele stalowej branży twierdzą, że dużych obniżek nie ma. Za tonę węgla koksującego płać 306-470 zł.

Chińska koniunktura

Przedstawiciele sektora stalowego przewidują, że dynamika cen i produkcji polskich hut będzie w tym roku niższa niż w 2004 r., ale nadal dodatnia. Co ciekawe, w tym roku produkcja stali w Polsce i Europie spadła, ale na świecie nadal jest wysoka. Po dwóch miesiącach sięgnęła 174 mln ton (wzrost o 6 proc.). Chiny, które są potentatem na tym rynku, stały się eksporterem netto (doprowadzając po dwóch miesiącach roku do około 40 mln ton nadwyżki na świecie). Prognozy wzrostu PKB dla Europy zostały natomiast obniżone, co wpłynęło na zmniejszenie zużycia stali.

Puls Biznesu

2005-04-06: Koniec stalowego boomu

Spadek produkcji stali zapowiada koniec boomu, jaki nakręcił stalową koniunkturę w ubiegłym roku do niespodziewanych rozmiarów.

Według brytyjskiej firmy doradczej GFMS-Metals Consulting, ceny stali na świecie mogą w ciągu najbliższego roku obniżyć się nawet o 27 proc. - pisze Gazeta Prawna.

Produkcję zmniejszył już Arcelor, jeden z potentatów w branży (45 mln ton wyrobów stalowych rocznie), który w bieżącym kwartale zakłada spadek produkcji wyrobów płaskich o milion ton. Produkcję ogranicza także włoska Riva: firma nie podaje poziomu redukcji, określając go jako „znaczący”, przy czym w grę wchodzi zmniejszenie produkcji blach ocynkowanych. Spadek produkcji zapowiedział także Salzgitter (głównie wyroby powlekane), ThyssenKrupp Steel (blachy ocynkowane) oraz Corus - informuje Gazeta Prawna.

Jak podaje Polska Unia Dystrybutorów Stali (PUDS), słabe wyniki zanotowała huta CMC Zawiercie, do niedawna jeden z najlepszych oddziałów amerykańskiego koncernu: ostatni kwartał rozliczeniowy (kończący się 28 lutego) zamknęła stratą operacyjną na poziomie 4,5 mln USD, podczas gdy w tym samym czasie ubiegłego roku osiągnęła zysk operacyjny w wysokości 6,2 mln USD. Kłopoty mają być rezultatem ostrej zimy, opóźnień w realizacji projektów budowlanych w Polsce oraz niewielkiej aktywności sektora budowlanego w Niemczech.

Spadają także zyski producentów koksu: Koksownia Przyjaźń, która w ubiegłym roku zarobiła 640 mln zł netto, musiała zmienić prognozy zysku na rok 2005, w którym zarobi już tylko ok. 200 mln zł.

Według marcowego raportu Iron and Steel Statistic Bureau, jeszcze w styczniu 2005 roku produkcja na świecie stali wzrosła o 8,5 proc. w stosunku do stycznia 2004 r. Ale pomiędzy poszczególnymi krajami występowały duże różnice: jeśli na Słowacji produkcja w styczniu wzrosła aż o 23,5 proc. w Polsce, Czechach i na Węgrzech spadła o 12 proc. Ten trend jest coraz bardziej widoczny: według International Iron and Steel Institute, produkcja stali w Polsce w lutym była o 10 proc. mniejsza niż w styczniu.

Czy to ma oznaczać początek dekonunktury? Według Andrzeja Ciepeli, dyrektora PUDS, to tylko powrót do normalności.

– Dynamika wzrostu cen w ubiegłym roku była nienaturalnie wysoka. Dlatego jeśli coś nie jest powtórzeniem tamtej sytuacji, uznawane jest teraz za pogorszenie – twierdzi A. Ciepela.

Wirtualny Nowy Przemysł

2005-04-15: Dobre perspektywy dla hutnictwa

Na dzisiejszym Walnym Zgromadzeniu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej członkowie wybiorą nowe władze, ocenią działalność Izby oraz przedstawią aktualną sytuację branży hutniczej.

- Ubiegły rok był dobry dla sektora stalowego - ocenia Romuald Talarek, prezes HIPH. - Wprawdzie początek tego roku charakteryzował się mniejszą dynamiką i niewielkim spadkiem cen, wynikało to jednak z sezonowości rynku. Z podobną sytuacją mieli do czynienia producenci z Unii Europejskiej i USA.

Teraz widać już ożywienie na hutniczym rynku. Zarówno na świecie, jak i w kraju. W ubiegłym roku w Polsce wyprodukowano 10,6 mln ton stali. Przychody wzrosły o 60 procent. Sektor osiągnął ok. 2,2 mld zł zysku. Zmniejszyły się zobowiązania, ale wzrosły należności. Wzrósł też import.

Konkurencyjność polskiego hutnictwa zależeć będzie od decyzji inwestycyjnych. - Wiadomo, że ukończenie w 2006 roku planowanych przez Mittal Steel Poland inwestycji nie będzie możliwe - ocenia Romuald Talarek. - Termin zapisany w harmonogramie nie zostanie więc dotrzymany. Trzeba jednak pamiętać, że dzisiejszy poziom, z którego oceniany jest rynek, jest inny niż w 2002 i 2003 roku - a więc wtedy, gdy rząd Polski ustalał harmonogram inwestycji realizowanych przez Mittal Steel. Zmiany w programie inwestycyjnym są konieczne. Rynek zmienia się i - aby sprostać konkurencji - trzeba mieć nowoczesny produkt.

Zdaniem Romualda Talarka sektor stalowy ma dobre perspektywy. Rośnie zapotrzebowanie na produkty stalowe ze strony budownictwa i przemysłu konstrukcji stalowych.

Wirtualny Nowy Przemysł

2005-04-20: ThyssenKrupp wierzy w hossę

Niemiecki koncern ThyssenKrupp oczekuje dalszego utrzymania w tym roku ogromnego zapotrzebowania na stal, wynikiem czego ma być kontynuacja wzrostowego trendu cen.

W ostatnich miesiącach cena rudy żelaza wzrosła o 70 proc. Czołowi producenci podnosili ceny gotowych wyrobów przez sześć kolejnych kwartałów, tłumacząc to rosnącymi kosztami.

Puls Biznesu

2005-04-25: Krupp obniża produkcję

ThyssenKrup, czwarty europejski producent stali, obniży o 10 proc. produkcję, aby w ten sposób utrzymać ceny stali na obecnym poziomie.

Firma od początku roku odczuwa skutki rosnącego importu stali do Niemiec z południa Europy.

Rzeczpospolita